

Praca Searle'a nie wyczerpuje tematyki *body-mind*. Jej lektura zachęca jednak do sięgnięcia po inne pozycje z tej dziedziny filozofii. *Umysł na nowo odkryty* polecam głównie studentom filozofii i psychologii, zważywszy, że liczba książek dotyczących tematyki świadomości (rozważanej metodami filozofii analitycznej) jest na polskim rynku wydawniczym znikoma. Mankamentem książki jest brak jakiegokolwiek indeksu, co wyraźnie utrudnia studium i śledzenie omawianych w niej treści.

Aneta SZAFRAN

Robert SPAEMAN, *Grenzen. Zur ethischen Dimension des Handelns* [Granice. O etycznym wymiarze działania], Klett – Cotta Stuttgart 2001, ss. 559.

Zawartość książki została podzielona na dwie części. Część I: Pytania podstawowe (s. 15–272) zawiera m.in. następujące zagadnienia: Czym jest etyka filozoficzna? O ile etyka jest praktyczna? Teleologia natury i działanie; Dwa podstawowe pojęcia moralności; O pojęciu godności człowieka; Naturalność i rozumność; O znaczeniu naturalności w prawie; Odpowiedzialność jako podstawowe pojęcie etyczne; Teleologiczne i deontologiczne uzasadnienie moralności. W części II, zatytułowanej: Tematy aktualne (s. 273–538) zostały zamieszczone m.in. prace: Filozoficzno-teologiczna dyskusja o bombie atomowej; Zniszczenie naturalnoprawnej nauki o wojnie; Pokój – utopijny ideał, kategoryczny imperatyw czy polityczne pojęcie? Wartości przeciw człowiekowi. W jaki sposób wojna w Kosowie zaciera pojęcia? Czy nienarodzeni mają prawo do życia? Odpowiedzialność za nienarodzonych; Czy wszyscy ludzie są osobami? Nowe filozoficzne usprawiedliwienie niszczenia życia; Kara śmierci; Techniczna ingerencja w przyrodę jako problem etyki politycznej; Emancypacja – cel kształcenia? Odwaga do wychowania; Sens nauczania etyki w szkole; Etos świata jako projekt. Książkę zamykają dane bibliograficzne (s. 539–559).

Książka zawiera prace Spaemanna powstałe na przestrzeni 40 lat, dotąd nie publikowane oraz już publikowane w znanych dziennikach o wielkich nakładach, jak i w czasopismach przeznaczonych dla fachowców: filozofów, lekarzy, prawników, inżynierów i techników, naukowców, teologów. Teksty napisane językiem prostym, pięknym, wymagają jednak od czytelnika dużej koncentracji.

Spaemann wyznaje, że „*we wszystkich tekstach chodzi o orientacje w życiu i działaniu*” (s. 7). Jako filozof jest on blisko życia, jego myślenie „dotyka” podstawowych problemów człowieka współczesnego. Człowiek, jego życie i jego godność stają się problemem dla niego samego, ponieważ człowiek nigdy jeszcze w swojej historii nie był w posiadaniu tak potężnej wiedzy i tak rozwiniętej techniki. Obecnie żyje 90% wszystkich naukowców, jacy kiedykolwiek żyli na ziemi. W najbliższym dziesięcioleciu będą prowadzone badania w takim samym zakresie jak na przestrzeni ostatnich 2500 lat i powstanie więcej publikacji niż w całym tym okresie. Każdego dnia ukazuje się 20 000 naukowych artykułów. Co pięć lat podwaja się publikowana wiedza ludzkości. Dzięki środkom komunikacji i informacji jest ona dostępna większości ludzi.

Człowiek dla człowieka staje się największym zagrożeniem. Co można, co powinno, co musi się w tej sytuacji czynić? Spaemann wychodzi wprawdzie w swoich rozważaniach od zastanej sytuacji politycznej, gospodarczej, ekonomicznej, społecznej, naukowo-technicznej, ale w zasadzie wychodzi od pytania: Kim jest człowiek? W nowej sytuacji pojawiają się stare egzystencjalne pytania o istotę człowieka, o jego przeszłość i przyszłość, o jego powinność jako człowieka. Spaemann jest w „środku wydarzeń”, „płyń pod prąd”, nie jest wygodny dla tych, którzy wykorzystują chwilę „bycia na czasie”, za czym opowiada się demokratyczna większość. „Byciem na czasie” można „usprawiedliwić” atomowe zniszczenie ludzkości w obronie „wyższych wartości”, przerywanie ciąży w obronie „praw” matki, manipulacje prenatalne w obronie „praw” rodziców, zabijanie ludzi upośledzonych fizycznie i psychicznie oraz ludzi w podeszłym wieku – pod pozorem obrony praw społeczeństwa. Spaemann obnaża zakłamanie takich poglądów. Wykazuje, że usprawiedliwianie ich nie jest sprawiedliwością (oddaniem każdemu tego, co mu się należy), a argumenty nie są argumentami, lecz rozszczeniami, „obrona praw” jest prawnym bezprawiem.

Spaemann jest filozofem-metafizykiem. Metafizyka w najlepszej, greckiej tradycji, zajmuje się tym, co rzeczywiście jest. W tej tradycji nauka o człowieku (antropologia filozoficzna) jest metafizyką szczegółową, tak jak nauka o ludzkim czynie (etyka) jest częścią metafizyki. W jego myśleniu odsłania się jedność metafizyki i etyki (Lévinas), jedność etyki i mistyki (Wittgenstein). Spaemannowi chodzi o jedną prawdę, wobec której współczesny człowiek nie może przejść obojętnie, mianowicie że drugi rzeczywiście jest i że z tego wynikają konsekwencje dla człowieka. Człowiekowi są postawione granice działania. Dostrzeżenie tych granic i ich uznanie jest warunkiem etosu. „Etos jest formą normalności, ludzkiej normalności” (s. 9). Ale normalność – zwłaszcza w XX wieku – stała się podejrzana. Od czasów Hume’a można we wszystko wątpić, wszystko można postawić pod znakiem zapytania, normalność również. Dlaczego? Dla kogoś, kto się wychował w środowisku niemieckich nacjonalistów, było normalnym to, co nie jest normalne. Podobnie dla wychowanych w środowisku komunistycznym. W obu systemach konieczne były obozy „przywracające” do normalności. Taki był „los człowieka” w tamtych czasach. Jeśli nawet czas płynie i tym samym nie wraca, to sytuacja ta może się powtórzyć, dlatego trzeba pytać: czy normalne jest normalnym? Spaemann pisze: „etycznym jest to, co zostało wykazane w uniwersalnym dyskursie. Faktycznie jednak coś takiego jak normalność należy do warunków życia wszystkich wyższych istot, normalność wartości należy do *conditio humana*” (s. 9). Normalność oparta na terrorze jest zaprzeczeniem samej siebie.

Współczesny człowiek posiada olbrzymią wiedzę i potężną technikę. Emancypacja człowieka współczesnego względem natury ma jednak charakter dialektyczny, jest wyzwoleniem i zniewoleniem, dobrodziejstwem i przekleństwem. Ona wydaje człowieka na łup samorodnych popędów dążących do ślepego opanowania przyrody. Oświeceniowy optymizm niczym nie ograniczonego postępu i niczym nie ograniczonych możliwości tkwi jeszcze w wielu głowach. *Homme de l'homme*, człowiek jako produkt fantazji innych ludzi. Fantazja ludzka nie zna granic, bo nie ma do czynienia z rzeczywistością. Dlatego znajdują się zawsze tacy, którzy w imię wolności badań naukowych, w imię możliwości technicznych,

w imię „dobra” człowieka będą starali się wprowadzić absurd w normalność. Tymczasem dobro człowieka jest najwyższym dobrem dla człowieka. Dlatego nie może się za nim kryć korzyść materialna, sława naukowa, porządek społeczny. Dobro człowieka objawia się w rzeczywistym istnieniu drugiego, w fakcie, że drugi jest istotą przygodną. Tego faktu nie można naruszyć! Dlatego wszelkie próby naruszenia rzeczywistości są absurdalne. Absurd godzi w życie i godność człowieka. „Zawsze znajdują się tacy, którzy miast dobrego pragną czegoś lepszego, i dla nich – tak jak kiedyś dla Lenina, który chciał tego, co najlepsze – wszystko jest możliwe. Tylko że Lenin operował jeszcze klasycznym pojęciem etyki, kiedy pisał, że w jego ruchu nie ma ‘żadnego grana etyki’” (s. 12). Dla Lenina najważniejsze było uzgodnienie tego, co i tak się stanie, z tzw. prawami historii. Prawa historii są dyktowane przez silniejszych. Przed silnymi jest przyszłość. Kto przeżyje, ten postępuje etycznie. W tym kontekście trzeba pomyśleć o ks. Popiełuszcze i jego oprawcach. Pragmatyzm okazuje się zabójczy dla ofiary i sprawy.

„Etyka, która nie jest gotowa opowiedzieć się po stronie przegranych, nie zasługuje, nie jest godna swego imienia. Etyka, która jest gotowa do tego i nie pozwala się zastraszyć faktami dokonanymi, jest o wiele mniej bezsilna, niż się wydaje. Być może, że nie jest ona w stanie niczemu zapobiec, ale jest przynajmniej w stanie coś opóźnić. Opóźnić znaczy zyskać na czasie: przyjdzie czas, przyjdzie rada” (s. 12). Jest to dosyć pesymistyczne stwierdzenie Spaemanna, ale jest w nim nadzieja. Nadzieja filozofa i chrześcijanina spoczywa na dwóch fundamentach: umiłowaniu mądrości (wierze w rozumność człowieka) i nauce Jezusa (umiłowaniu Boga i człowieka). Grecy odkryli byt, to, co rzeczywiście jest. W kontekście istniejącej rzeczywistości pytali o istotę człowieka i jego powinność. Jezus stał się człowiekiem, aby pokazać człowiekowi, kim jest człowiek dla Boga i kim jest Bóg dla człowieka. Bóg jest Miłością, bycie-Boga jest byciem-dla-człowieka. Człowiek jest powołany do bycia-w-Miłości. Nauka, która nie liczy się z faktem wyjątkowości człowieka, która nie dostrzega, że człowiek jest istotą cudowną, nie zasługuje na miano nauki. W całej swej twórczości filozoficznej Spaemann broni zdecydowanie praw człowieka, zwłaszcza tych, którzy nie potrafią sami się bronić, których obroną jest pytanie: „Ty mnie nie zabijesz?” Na szczególne uznanie zasługują tutaj analizy dotyczące początku i końca ludzkiego życia. Człowiek jako istota przygodna posiada wymiar czasowy i przestrzenny, respektowania tych obu wymiarów domaga się godność człowieka. Początek i koniec życia nie może być celem poczynań innych ludzi. Człowiek nie jest produktem człowieka, w tym sensie nie jest również produktem rodziców, on jest dziełem Boga.

Pod wpływem wiedzy i techniki człowiek zagubił siebie. Tym należy tłumaczyć stwierdzenie A. Carrel’a, że człowiek jest istotą nieznaną. Pytaniami o istotę człowieka należy też tłumaczyć rozwój w XX wieku antropologii filozoficznej. Pytania o istotę człowieka i o granice jego działania będą coraz bardziej domagały się odpowiedzi od człowieka.

Teksty Spaemanna należy polecić wszystkim, którzy interesują się człowiekiem i jego sytuacją we współczesnym świecie. Będą one dla nich niemałą pomocą w teoretycznych rozważaniach i praktycznych decyzjach.